



dr EMILIA OLECHNOWICZ  
Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk

## Co to jest Oświecenie?

„Co to jest Oświecenie?” - pytał Immanuel Kant w artykule opublikowanym w piśmie „Berlinische Monatsschrift” w 1784 roku. I odpowiadał: „Oświeceniem nazywamy wyjście człowieka z niepełnoletniości, w którą popadł z własnej winy”. Następnie precyzował: „Niepełnoletniość to niezdolność człowieka do posługiwania się swym własnym rozumem, bez obcego kierownictwa”. Dla filozofa z Królewca Oświecenie jest świadomym, celowym posługiwaniem się rozumem: „*Sapere aude!* Miej odwagę posługiwać się swym własnym rozumem - tak brzmi hasło Oświecenia” - pisze Kant<sup>1</sup>. Nieprzypadkowo to właśnie horacjańskie motto Stanisław August kazał wyryć na medalu wręczonym Stanisławowi Konarskiemu w 1771 roku: *sapere auso* - temu, który odważył się być mądrym.

„Trzeba uwolnić XVIII wiek od otaczającej go legendy” - rozpoczyna swój esej Jean Starobinski, szwajcarski filozof i krytyk literacki. Zwykliśmy wyobrażać sobie epokę Pświecenia jako „słodkie życie w maskach i kokardkach”, pełne „łatwych miłości, pikantnych zalotów, słodko pachnących porażek”. Ten obraz stulecia pełnego wdzięku, ale nieskończenie lekkomyślnego i błędnego jest nie tylko powierzchowny, ale także w gruncie rzeczy fałszywy. „Przywróćmy temu stuleciu całą jego złożoność, zamiłowanie do pryncypiów i do rozpoczynania od nowa; wiek XVIII wзира z za wszystkich naszych dzisiejszych przedsięwzięć, z za wszystkich naszych problemów” - argumentuje Starobinski<sup>2</sup>.

### Oświecenie programowo świeckie

Choć termin „Oświecenie” ma silne konotacje religijne, sama formacja kulturowa zwana Oświeceniem była programowo świecka. Nie chodzi tu o rozświetlenie boskim blaskiem, ale o iluminację światłem wiedzy i postępu. Więcej nawet: Oświecenie było

---

<sup>1</sup> Immanuel Kant, *Co to jest oświecenie?*, przeł. Adam Landman, w: Tadeusz Kroński, *Kant, Wiedza Powszechna*, Warszawa 1966, s. 164.

<sup>2</sup> Jean Starobinski, *Wynalezienie wolności. 1700-1789*, przeł. Maryna Ochab, *Słowo/Obraz Terytoria*, Gdańsk 2006, s. 7-8.

epoką, kiedy to „po raz pierwszy kultura europejska przechyliła szalę ze sfery religijnej na sferę świecką, z *sacrum* na *profanum*”<sup>3</sup>. Natura i kultura, estetyka i polityka są odtąd rozpatrywane w kategoriach świeckich, racjonalnych – już nie jako boski dar, ale przedmiot działań człowieka. Jest to przełomowa zmiana w dziejach nowożytnej kultury – zmiana, która w znacznej mierze ukształtowała nasz dzisiejszy światopogląd<sup>4</sup>. To właśnie wtedy uformowało się nowoczesne pojęcie czasu i historii. Nie są już one postrzegane jako opatrnościowy bieg dziejów ku zbawieniu, ale jako proces całkowicie świecki, zorientowany na doczesną przyszłość. Epoka ta – jak pisze Ernst Cassirer – „czuje się porwana i popychana naprzód przez potężny ruch, nie może się jednak i nie chce zadowolić poddaniem się mu (...), lecz pragnie go zrozumieć”<sup>5</sup>. Najważniejszym fundamentem każdej pożytecznej ludzkiej aktywności miał być odtąd rozum. Oświeceni wierzyli, że rozum wyzwolony z przesądów i uprzedzeń nieustannie się rozwija. Uważali też, że rzeczywistość jest racjonalna i ludzki rozum jest w stanie poznać rządzące nią zasady, a dzięki temu – zyskać nad nią kontrolę.

Kant pisał, że „do wejścia na drogę oświecenia nie potrzeba niczego prócz wolności: (...) wolności czynienia wszechstronnego, publicznego użytku ze swego rozumu”<sup>6</sup>. W tym zdaniu streszcza się esencja Oświecenia: wolność, rozum i publiczne działanie. Oświeceniowa wolność nieodłącznie wiązała się bowiem z odpowiedzialnością. Oznaczała nieskrępowane uprzedzeniami ludzkie działanie nakierowane na to, by gruntownie zmieniać świat. Epokę Oświecenia, jak wspomniano, cechuje orientacja na doczesną przyszłość. Odtąd akcent spoczywał na racjonalnej aktywności ludzi zmierzającej ku nieustannemu postępowi. Najważniejszym zadaniem oświeconych umysłów staje się zatem dążenie do ulepszania spraw publicznych i indywidualnego losu jednostek. Duchowy postępek – bodaj najważniejszy cel oświeconych – rozumiany jest jako stałe poszerzanie pola wiedzy człowieka, „który staje naprzeciwko świata z nową radością i nową odwagą odkrywcy, oczekuje odeń każdego dnia odsłonięcia jakiejś tajemnicy”<sup>7</sup>.

Chodziło nie tylko o pozyskiwanie wiedzy, ale też o upowszechnianie jej, o wprawienie jej w ruch, o uruchomienie potencjału rewolucyjnego, który w niej tkwi. Innymi słowy, chodziło nie o samą uczoneść, ale o zmianę powszechnego sposobu myślenia, a tym samym – przemianę rzeczywistości. Dzięki nowym wynalazkom myśl krąży szybciej i szerzej niż dotąd. Wyraża się nie tylko w uczonych traktatach, ale także w publicystyce, esejach literackich, listach i polemikach.

Sumę ówczesnej wiedzy prezentowała *Wielka encyklopedia francuska* redagowana przez Denisa Diderota i Jeana Le Ronda d’Alemberta. Ambicją jej twórców było zdefiniowanie i opisanie wszystkich dziedzin nauki, sztuki oraz rzemiosła, począwszy od wielkich pojęć, takich jak historia czy prawo naturalne, a skończywszy na sposobach hodowania jedwabników czy tłoczenia cydru. Autorzy Encyklopedii z całą mocą podkreślali nowatorstwo swojego projektu: nie chodziło im jedynie o katalog haseł z wielu dziedzin, celem ich było stworzenie „mapy świata” nie tylko opisującej domeny ludzkiej aktywności, ale też kreślącej między nimi związki, zależności i pokrewieństwa.

<sup>3</sup> Martin E. Malia, *Lokomotywy historii. Zwroty w dziejach i kształtowanie nowoczesnego świata*, przeł. Maria Grabska-Ryńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 203.

<sup>4</sup> Zob. *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przygot. i przedm. Krzysztof Michalski, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Jacek Migasiński, Andrzej Pawelec, Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 1999.

<sup>5</sup> Ernst Cassirer, *Filozofia Oświecenia*, przeł. Tadeusz Zatorski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 3.

<sup>6</sup> Immanuel Kant, *Co to jest oświecenie?*, dz. cyt., s. 166.

<sup>7</sup> Ernst Cassirer, *Filozofia Oświecenia*, dz. cyt., s. 3.

Scalając „wszystkie ścieżki poznania”<sup>8</sup>, encyklopedyści ustanowili suwerenne terytorium, w którym wszystko zostało poddane władzy rozumu. Miejsce, które niegdyś należało do religii, teraz zajmuje nauka.

## Spór nowożytników ze starożytnikami

Przekonanie, że ludzkość rozwija się, kroczy ku doskonałości i tworzy coraz lepsze dzieła znalazło swoje odzwierciedlenie w postaci sporu nowożytników ze starożytnikami. O ile starożytnicy głosili ponadczasową doskonałość sztuki starożytnej, o tyle nowożytnicy – wśród nich Charles Perrault i Bernard Fontenelle – dowodzili, że sztuka (w szczególności literatura) im współczesna zyskała pełnię środków wyrazu, dzięki którym przewyższyła sztukę antyczną. Perrault pisał: „według mojej tezy wszystkie sztuki osiągnęły w naszym stuleciu stopień doskonałości, przewyższający poziom, na jakim znajdowały się w starożytności, czas bowiem odkrył wiele tajemnic wszystkich sztuk”<sup>9</sup>.

Niemniej jednak antyk pozostał najważniejszym wzorcem estetycznym sztuki XVIII wieku, tym żywszym, że stymulowanym ówczesnymi odkryciami archeologicznymi (w 1748 roku rozpoczęły się wykopaliska w Pompejach, w roku 1738 – w Herkulanum). Na podstawie tych znalezisk Johann Joachim Winckelmann napisał *Geschichte der Kunst des Altertums* (1764)<sup>10</sup> – dzieło uznawane za fundament dwóch dyscyplin naukowych: archeologii i historii sztuki. Sformułował tam epokowy wzorzec piękna, stwierdzając, że o doskonałości dzieła sztuki stanowi „szlachetna prostota i spokojna wielkość”. Dzieło Winckelmanna spolszczył Stanisław Kostka Potocki, wydając je pod tytułem *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman Polski* (1815)<sup>11</sup>. Potocki promował w Polsce estetykę klasyczną, argumentując, że „klasyczna starożytność jest czystym źródłem smaku”<sup>12</sup>.

Sztuka i literatura miały odgrywać ważną rolę w ustanawianiu racjonalnego i sprawiedliwego świata. Postrzegano je nie tylko w kategoriach estetycznych, ale także jako ważny element życia społecznego, który łączy, cywilizuje i stanowi formę komunikacji międzyludzkiej. Dzięki Winckelmannowi tworzy się wówczas samodzielna myśl estetyczna, która – tak jak wszystkie dziedziny ludzkiej aktywności – podlega uniwersalnej metodologii rozumu. Niemiecki filozof Alexander Gottlieb Baumgarten stworzył nawet definicję estetyki jako nauki, dowodząc, że sztuka nie jest wyłącznie domeną subiektywnych upodobań. Według Baumgartena poznanie artystyczne to najdoskonalsza postać poznania zmysłowego, a zatem sztuka i nauka nie wykluczają się, lecz nawzajem dopełniają. Piękno jest oparte na obiektywnych, racjonalnych kryteriach prostoty i zgodności z regułami, a sztuka dzięki nim osiąga ideał jasności i prawdy.

Formację oświeceniową cechuje wyjątkowy uniwersalizm. Idee „wieku światel” przenikają wszelkie dziedziny życia we wszystkich krajach europejskich. W Rzeczypospolitej najważniejsza próba przeszczepienia idei oświeceniowych na

<sup>8</sup> Stanisław Filipowicz, *Galimatias. Zaprzepaszczone sens Oświecenia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 36.

<sup>9</sup> Cyt. za: *Europejskie źródła myśli estetyczno-literackiej polskiego oświecenia. Antologia wypowiedzi pisarzy francuskiego, niemieckiego i angielskiego obszaru językowego. 1674–1810*, oprac. Teresa Kostkiewiczowa i Zbigniew Goliński, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1997, s. 11.

<sup>10</sup> Johann Joachim Winckelmann, *Dzieje sztuki starożytnej*, oprac. Wojciech Bałus, przeł. Tadeusz Zatorski, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2012.

<sup>11</sup> Zob. Stanisław Kostka Potocki, *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman Polski*, cz. 1–3; cz. 4: Bibliografia i indeksy, oprac. Janusz A. Ostrowski, Joachim Śliwa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1992.

<sup>12</sup> Stanisław Kostka Potocki, *Rozprawa o zasadach krytyki i o potrzebie wprowadzenia jej u nas*, w: *Polska krytyka literacka 1800–1918*. Materiały, t. 1, red. Jan Zygmunt Jakubowski, oprac. Julian Krzyżanowski, Zdzisław Libera, Ewa Warzenica, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 38.

rodzimy grunt wiąże się z osobą ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta. Sam monarcha był „dzieckiem wielobarwnej i kosmopolitycznej Europy późnego Oświecenia”<sup>13</sup>: wszechstronnie wykształcony, biegle mówił pięcioma językami, w Paryżu poznał salonową kulturę „wieku konwersacji”, w Anglii podziwiał zaś równowagę ustroju politycznego i harmonię palladiańskiej architektury. Odkąd objął tron, za najważniejszy cel stawiał sobie „uczynić kraj ten rządym, szczęśliwym i poważanym”<sup>14</sup>. Aby to osiągnąć, wprowadził szeroko zakrojony program reform obejmujący oświatę, kulturę i system polityczny państwa. W niezwykle trudnych okolicznościach – i na przekór nim – starał się stworzyć nowoczesne państwo w kurczących się granicach Rzeczypospolitej.

## Dwór królewski – ośrodek Oświecenia w Polsce

Tak oto najważniejszym ośrodkiem Oświecenia w Polsce stał się dwór królewski. Wokół króla skupili się pisarze, uczeni i politycy reprezentujący nurt reformatorski, krytyczny wobec tradycji politycznej, obyczajowej i intelektualnej. Światłe umysły podzielały przekonanie, że Rzeczypospolita – jeśli ma istnieć – musi być gruntownie zreformowana, toteż „zaczęto się trudnić naukami i gust lepszy wprowadzać”<sup>15</sup>. Nowatorskie idee wcielano w życie z nadzieją, że w ten sposób państwo polskie wzmocni się i dzięki temu ocali swoją niepodległość. Nauka, edukacja, literatura i sztuka miały kształtować światłych obywateli, zręcznych żołnierzy, mądrych Polaków i Europejczyków. Wszystko to zaś miało służyć tworzeniu nowoczesnej narodowej narracji, kształtowaniu nowej świadomości narodowej. Ten oświecony patriotyzm chciał widzieć polskość jako bogatą formację kulturową, czerpiącą z rodzimej tradycji, ale otwartą na wpływy europejskie.

Franciszek Salezy Jezierski tak sformułował myśl przewodnią polskiego Oświecenia: „Prawda powinna być dziedzictwem rozumu. Dochodzenie prawdy powinno być zamiarem uszczęśliwienia ludzkiego (ile ludzie mogą być w swoim życiu szczęśliwi)”<sup>16</sup>. Stanisław Staszic precyzuje: „Ale cóż tą prawdziwą człowieka szczęśliwością nazwiemy? (...) mieć życia pierwsze potrzeby, zdrowie i pokój”. Podkreśla dalej, że zamiast zadowalać się tym, co ma, człowiek poszukuje szczęścia gdzie indziej, skazując się na ciągłe nieszczęście: „Człowiek, chcąc być szczęśliwym, stał się nieszczęśliwym. Szukał opodal od siebie tej szczęśliwości, która tylko w nim się znajduje. Utworząc nowe szczęście, swoją nieszczęśliwość powiększył. Bo im więcej poznał, tym więcej potrzebował. Im więcej potrzebował, tym więcej pragnął”. Jakie jest wyjście z błędnego koła pogoni za szczęściem? Staszic dowodzi, że jest nim dobra edukacja, która czyni ludzi bardziej świadomymi, bardziej obojętnymi na „szczęśliwości zmyślone”<sup>17</sup>. Wykształceni ludzie są więc szczęśliwsi, a tylko osoby szczęśliwe mogą stworzyć lepszy, mądrzejszy naród.

Oświeceniowe dążenie do poprawy życia znalazło w Polsce wyraz przede wszystkim w dążeniach do reformy szkolnictwa. Król deklarował w *Pamiętnikach*, że od początku

<sup>13</sup> Marc Fumaroli, *Gdy Europa mówiła po francusku*, Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2017, s. 597.

<sup>14</sup> Stanisław August, mowa sejmowa z 1767 roku, cyt. za: Henryk Schmitt, *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 2, Drukarnia Narodowa W. Manieckiego, Lwów 1869, s. 282.

<sup>15</sup> Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, oprac. i wstęp Jan Dihm, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957, s. 95.

<sup>16</sup> Franciszek Salezy Jezierski, *Ktoś piszący z Warszawy*, w: tegoż, *Wybór pism*, oprac. Zdzisław Skwarczyński, wstęp Jerzy Ziomek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1952, s. 123.

<sup>17</sup> Stanisław Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. Stefan Czarnowski, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1926, s. 15–16.

panowania starał się „modę na naukę i pociąg do wiedzy w całym upowszechnić kraju”<sup>18</sup>. Monarcha kontynuuje zatem dzieło rozpoczęte przez Stanisława Konarskiego, który w 1740 roku powołał Collegium Nobilium – pierwszą w Rzeczypospolitej instytucję naukową w duchu nowoczesnych tendencji pedagogicznych. W 1766 roku Stanisław August założył Szkołę Rycerską Kadetów Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej pomyślaną jako przygotowanie do służby cywilnej i wojskowej. Program kształcenia opracowany został przy współpracy Anglika, Johna Linda, w duchu oświeceniowych koncepcji pedagogicznych.

Bodaj najważniejszym elementem królewskich reform było ustanowienie w 1773 roku Komisji Edukacji Narodowej, pełniącej funkcję Ministerstwa Oświaty. Nadrzędnym celem Komisji było lepsze i bardziej wszechstronne kształcenie obywateli Rzeczypospolitej w duchu rozumnego patriotyzmu i światłej tolerancji. Aby to osiągnąć, gruntownie zreformowano cały system szkolnictwa w Polsce, opracowano systematyczny program nauczania, wreszcie nakazano prowadzenie lekcji w języku polskim (a nie, jak w kolegiach jezuickich, po łacinie). Stanisław August z dumą opisywał działalność Komisji, która opracowała „dla całego kraju program nauczania, w którym się zawierała religia i nauki moralne, nauki ścisłe, historia i literatura, prawo publiczne, nauka o naturze, gospodarstwo wiejskie, języki martwe oraz nowożytne – a wszystko to do obu płci przystosowane. Do każdego przedmiotu podręczniki wydrukowano, w większości na nowo je pisząc, a niekiedy z obcych tłumacząc języków. (...) Pozwalamy sobie wierzyć, że kiedy jacyś cudzoziemcy na książki te się natkną, spoglądać będą na nie jak terażniejsi artyści na owe antyczne ruiny, w których przykład pragną znaleźć”<sup>19</sup>. Tak dobrze i gruntownie prowadzona edukacja „bardzo ducha narodowego odmieniła”<sup>20</sup>.

Oświeceni publicznemu miały także służyć czasopisma, wydawane od lat 60. XVIII wieku: „Monitor” oraz „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. „Monitor”, redagowany na wzór angielskiego „The Spectator”, został pomyślany jako pierwsze w Polsce nowoczesne pismo poświęcone problematyce politycznej, społecznej i kulturalnej. „Zabawy” były natomiast przede wszystkim pismem literackim, drukującym zarówno przekłady, jak i dzieła rodzimych autorów. Pod królewskim patronatem rozwinęło się także czytelnictwo. Ignacy Krasicki pisał do władcy: „gust do czytania po wsiach rozmnożył się (...), przyznać trzeba sprawiedliwie, że w Książęcej Mości dziełom (...) dziękować za to należy”<sup>21</sup>. Wszystkie te działania sprawiły, że „gotycka dzikość (...) nikać zaczęła. Obcowanie z cudzoziemcami, (...) powieści tych, którzy zagraniczne zwiedzili kraje, otworzenie księgarni publicznych [sprawiły, że] uznano potrzebę udoskonalenia narodu, najwyborniejszemi już dawno u sąsiadów naszych kwitnącemi naukami”<sup>22</sup>.

Sposobem na wyprowadzenie kraju z chaosu miała być również sztuka przeniknięta światłem rozumu. Miała ona uszlachetniać ludzi, rozbudzać w nich dążenie do prawdy, uczyć ich rozumienia piękna. A fundamentem wszelkiego piękna był rozum: „Monitor” z 1767 roku tłumaczył, że gust w sztukach plastycznych to „rozsądek przenikający istotę, piękność i dobre jakiej rzeczy ułożenie”<sup>23</sup>. Sztuka była także świadectwem dobrobytu w państwie. Franciszek Bohomolec deklарował: „Mieć w kraju okazałe kościoły, pałace,

<sup>18</sup> *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, wybór tekstu Dominique Triaire, przeł. Wawrzyniec Brzozowski, wstęp Anna Grześkowiak-Krwawicz, red. Marek Dębowski, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, Warszawa 2013, s. 411.

<sup>19</sup> Tamże, s. 413.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> *Korespondencja Ignacego Krasickiego z papierów Ludwika Bernackiego*, t. 2: 1781–1801, wyd. i oprac. Zbigniew Goliński, Mieczysław Klimowicz, Roman Wołoszyński, red. Tadeusz Mikulski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958, s. 230.

<sup>22</sup> „Zabawy przyjemne i pożyteczne” 1775, cz. 1, s. IX.

<sup>23</sup> „Monitor” 1767, nr 68.

gmachy, mieszkania (...) nie jest to zbytek, ale gust, ochędnostwo i bogactwa każdemu krajowi pożądane<sup>24</sup>.

## Mecenat Stanisława Augusta

Stanisław August - znawca i kolekcjoner dzieł - od początku swojego panowania traktował sztukę jako potężne narzędzie polityczne. Wszystkie dziedziny twórczości artystycznej miały służyć jako medium do przekazywania oświeconych idei. Tworzona w kręgu dworskim sztuka miała tworzyć symboliczną scenografię dla królewskich rządów. Jej doskonałość zaś powinna stanowić odzwierciedlenie dobrych rządów króla, pod którego panowaniem nastaje ład i pokój. Monarcha otoczył swoim patronatem literaturę, malarstwo, architekturę, rzeźbę i rzemiosło artystyczne, dążąc do ukonstytuowania szlachetnej, specyficznie polskiej odmiany klasycyzmu. Stworzył znakomitą kolekcję malarstwa, rzeźby, rysunku, a także rzemiosła artystycznego, w tym porcelany, mebli oraz medali. Gromadził najznakomitszych ludzi pióra i nauki na słynnych obiadach czwartkowych. Tak bliska zażyłość z królem - przekraczająca zwykłe ramy relacji mecenas - artysta, a nabierająca charakteru osobistego, niemal przyjacielskiego - świadczyła o tym, jak poważnie Stanisław August traktował naukę i literaturę. Władca nie tylko regularnie spotykał się z artystami, ale także osobiście zlecał im dzieła i nadzorował proces ich wykonania. I właśnie owo bezpośrednie zaangażowanie króla w relacje z twórcami jest charakterystyczną cechą stanisławowskiego mecenatu. Jego konsekwencją jest wpływ króla na charakter i jakość zamawianych dzieł. Najważniejsze przedsięwzięcia artystyczne doby stanisławowskiej - budowa Pałacu na Wyspie czy przebudowa wnętrza Zamku Królewskiego - są ukształtowane przez oczekiwania i preferencje króla. Możemy więc mówić nie tyle o mecenacie, ile o „rządach artystycznych” monarchy<sup>25</sup>.

Dzięki Stanisławowi Augustowi oblicze polskiej sztuki trwale się zmieniło. Zaświadcza o tym relacja niemieckiego pisarza, Friedricha Schulza, który podróżował w tamtych czasach przez Rzeczpospolitą. Pisał on: „Budownictwo znakomite uczyniło postępy. (...) Wszystko uderza w oczy odnowieniem, nowością w pałacach, kościołach, domach Warszawy”. Schulz podkreśla też, że poziom architektury stanisławowskiej nie ustępuje „najpiękniejszym [budowlom] w Wiedniu, Berlinie i Monachium<sup>26</sup>. Zasługi króla jako mecenasa są nie do przecenienia: „usiłowania jednego człowieka (...) miały wskazać drogi rozwoju sztuki - pisał Tadeusz Mańkowski. - Nici tej, nawiązanej przez Stanisława Augusta, nie zdołały już zerwać największe katastrofy państwowe<sup>27</sup>.

W sensie politycznym reformatorskie plany Stanisława Augusta - tak jak całe jego panowanie - poniosły klęskę. Jednak dziedzictwo intelektualne, jakie pozostawił po sobie, dowodzi, że nie była to klęska zupełna. „Panowanie Stanisława Augusta - dowodzi francuski historyk Marc Fumaroli - wbrew wszystkiemu i wszystkim zbliżyło Polaków - jeśli nie Polskę - do głównego nurtu umysłowego w Europie<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> „Monitor” 1768, nr 42.

<sup>25</sup> Por. Władysław Tatarkiewicz, *Rządy artystyczne Stanisława Augusta*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1919.

<sup>26</sup> Friedrich Schulz, *Podróże Infantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, przeł. Józef Ignacy Kraszewski, oprac. Wacław Zawadzki, Czytelnik, Warszawa 1956, s. 282-283.

<sup>27</sup> Tadeusz Mańkowski, *O poglądach na sztukę w czasach Stanisława Augusta*, Nakładem Towarzystwa Naukowego, Lwów 1929, s. 43.

<sup>28</sup> Marc Fumaroli, *Gdy Europa mówiła po francusku?*, dz. cyt., s. 625.